

GŁOS WĄGROWIECKI

Ossowski

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę. Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1,15 zł, kwartalnie 3,45 zł, z odnośnikiem w dom miesięcznie 1,20 zł, kwartalnie 3,60 zł. Na pocztę miesięcznie 1,34 zł, kwartalnie 4,02 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji Wągrowiec, Rynek 14. Telefon 126. Ogłoszenia 10 groszy wiersz milim., na stronie 5 łam. Reklamy na stronie 3 łam.: na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 11-tej przed połudn. w dniu wydania numeru.

Nr. 66.

Wągrowiec, niedziela dnia 8 czerwca 1930 r.

Rok V.

Do stu djabłów z polityką!!

(Wiersz zły, ale prawdziwy)
wybrał H-b.

Do stu ojabłów z polityką i z tymi, co robią w niej, do stu djabłów z nędzną kliką, co nam wiedzę w kraju rej. Niech zmarnieje owa sfera, co naiwny wleczę tłum, boć to gorsze, niż cholera, boć zgubniejsze od stu dżum. Polityka, czy ci co da, powiedz, biedny człeczko, mi? łeb zawróci, na to zgoda, i stworzy ci gorzkie dni. Będziesz chodził, jako cielę, jak wół w jarmie spuścisz łeb, za to ci ozorem miele jakiś łobuz, albo kiep.

Nam trza czynu nie gadania pasibrzuchów z naszych kies, on projekty ci wylanía, a ty człeczko w długu łgniesz. Zobaczysz czy ci pomoże, gdy cię bieda będzie żreć. Nie zasieje ani z orze, jeśli pieniędzy nie będziesz mieć. On na twej głupocie tyje, ty go wciąż na sobie wlecz, takiemu by wlepić kije i za siódmą bramę precz. To zaraza, to gangrena, gniazdo brudnych, głupich baj, geszeciarskich spraw arena, Co nam szybko zgubi kraj.

W polityce właśnie, kłótnie, a o sprawie państwa nic, jeden kiesznie napcha butnie — a ty w nędzy musisz gnić... Jeden niszcze drugiego i zmarnować by go chciał — czy to droga do dobrego, gospodarczy by wznieść dział?... Dziś udaje polityka każdy leń i każdy kiep, co od pracy się wymyka — by ciemnotę brać na lep. Dużo wrzeszczy, krzyczy, burzy, nie wiedząc wcale o co?... ale za to się dosłuży... i dobrze mu zapłacą!!...

Polityka? Splunąć na nią, to cuchnący, błotny staw, nam trza iść za inną panią, gospodarczych trza nam spraw. Nam potrzeba mieszkań, domów, miejści, gdzieby człek pracę kuł, nam fabrycznych trza ogromów, przedewszystkiem trzeba szkół. Nam potrzeba młota, kielni, podstawowej pracy świt, nam kredytów trza, spółdzielni i wskazówek, gdzie jest zbyt. Trzeba trudu, nie zabawek, bo od trudu chleba kęs, przewozowych trzeba stawek, które mają we łbie sens.

Nam trza banków, ale zdrowych, gdzie się weksel zanieść da, trza warsztatów pracy nowych, nam urzędów trza, jak iza. Mocnej giełdy, pełnej wrzátku, bo z niej rośnie kraju trud i w podatkach trza rozsądki, by pękł ten bolesny wrzód. Polityka to zagadka, więc trudno odgadnąć ją, nęci niejednego bratka — Los rzuca w loterię tą... Jednak na niej źle wychodzi, i przegrywa stawkę swą, więc w szachrajstwie coraz brodzi, żyjąc oszukańczą gra...

Oto czego nam potrzeba, do czego niech dąży lud, z polityki niema chleba, a jedynie swąd i brud. Kilku setkom jest na rękę, jeden z drugim taki aś, a kraj cały ma udreć, by te nędzne twory paść. To twory co robić nie umia, my paść mamy pracą swą?! a swym krzykiem czyni tłumia i w ciągłych sprzeczkach się trą!! Bierzmy wszyscy tęgie kije i wymiećmy wszystek trąd, precz od nas jęczyczne żmije, precz — precz wszelki brud i swąd!

Gdybym nie bał się więzienia, a iść tam człek niezbyt rad, własnoręcznie bym bez drżenia polityczny wyrznął świat. Tych, których stworzyli czarci, na których już rośnie len, niegodziwów, co nie warcii, by ich dźwigał padół ten.

12 milionów złotych padło pastwą płomieni w pożarze magazynu wojsk. w Toruniu

Toruń, 7. 6. W nocy na 6 bm. wybuchł pożar w wojskowej mobilizacyjnej składnicy sanitarnej, położonej obok dworca miejskiego. Natychmiast zjechały się straża pożarne w pełnym pogotowiu oraz oddział żołnierzy. Palił się murywany magazyn, zawierający mobilizacyjne materiały sanitarne, a więc samochody, wozy sanitarne, kuchnie polowe, dezynfektory, siodła i uprzęż, nosze, mundury, bielizna i medykamenty. Słyszano również silne detonacje, które pochodziły od eksplozji benzyny i eteru. Z magazynu nie dało się wiele co uratować. Pastwą płomieni padły materiały wartości przeszło 12 milionów złotych.

Manifestacyjne zamiary Centrolewu

Warszawa, 7. 6. Ogłoszony został następujący komunikat:

„P. P. S., Wyzwolenie, Stron. Chłopskie, Piast, Chrześ. Dem. i NPR postanowiły zwołać do Krakowa na dzień 29 czerwca br. kongres obrony prawa i wolności ludu. Program i szczegóły organizacyjne kongresu będą ogłoszone po

dokonaniu przygotowań“.

Należy przypuścić, że w kongresie, który zapewne będzie nosił charakter manifestacji, wezmą udział wszyscy posłowie i senatorowie Centrolewu. Przewidziane jest także wydanie wspólnej odezwy.

Dzielna i słuszna odprawa germanofilom francuskim

Paryż, 6. 6. Z powodu wysłanego do Poincarego przez pacyfistę prof. Gerin kwestionariusza, zawierającego 14 pytań na temat: „Kto ponosi odpowiedzialność za wojnę światową“ — Georges Bienaime zaznacza, że pacyfiści w rodzaju prof. Gerina chcieliby dowiedzieć, że jeżeli okaże się, iż Niemcy nie są odpowiedzialni za wojnę światową — to traktat wersalski okaże się zbyt surowy i brak mu wobec tego podstawy moralnej.

Zapominają oni o jednym a mianowicie, że nie tylko z tytułu kary Niemcy zmuszone były zwrócić Francji Alzację i Lotaryngję, Polsce prowincje zabrane jej przez Prusy oraz Danji

północną część Szlezwiaga. Gdy przeciętny obywatel popełni kradzież, sprawiedliwość zmusza go do restytucji a oprócz tego nakłada nań karę, albowiem kradzież jest sama w sobie przestępstwem. Otóż prof. Gerin i wszyscy, którzy razem z nim pragną urzeczywistnienia ideału braterstwa ludzkości, nie uważają za przestępstwo — pokoju frankfurckiego, który odebrał Francji 1 1/2 miliona obywateli, nie zważając na ich łzy i protesty. Lecz pacyfistów ze szkoły prof. Gerina interesują jedynie niesprawiedliwości, których ofiarą mogły paść Niemcy, zapominając zbyt łatwo o losie narodów przez Niemcy gnębionych...

Straszliwy „upiór” Düsseldorfu bezczelnie igra z policją

Całe lata cierpiałem w okowach i powiedziałem sobie, że po opuszczeniu murów więzienia postaram się, aby Düsseldorf miał nielada sensację.

Kuerten dzięki doskonałej pamięci nie tylko spisuje szczegóły swych zbrodniczych czynów, ale nawet dyktuje na maszynę opisy dokonywanych morderstw.

Naogół zbrodniarz jest bardzo uprzejmy w stosunku do policji, czuje się jednak panem sytuacji, to też, gdy badanie trwa długo, odzywa się:

— Możebyś już skończył na dzisiaj? A może u was pracuje się „na akord“?

Prawdziwe przerażenie wśród policjantów wywołał, gdy zapytał słodkim głosem:

— A co byście panowie powiedzieli, gdybym wszystko odwołał? Czy wy wiecie, czy ja mówię prawdę, czy kłamie?

Lista zbrodni Kuertena nie jest jeszcze zamknięta. Przyznaje się on w dalszym ciągu do nowych zbrodni. Przyznał się również do morderstwa, za które położył głowę robotnik Staniewicz w 1904 r.

Wogóle niema ani jednego większego miasta w Nadrenji, gdzieby Kuerten kogoś nie zamordował

Z wyniku komisji sanitarno-higienicznej w Wągrowcu

Komisja higieniczna w czwartek 12 b. m. z wicewojew. dr. Typrowiczem; naczel. wojew. wydz. zdrowia dr. Zmigrodem; lek. pow. p. dr. Laskowskim; komendantem policji p. kom. Martinim i zast. burmistrza p. rad. Książkiewiczem, przy rewizji sanitarno-higienicznej w miejscowych sklepach i lokalach skonstatowała małe niedomagania i z tego powodu wydała nakaz usunięcia braków.

Jak nas informują, nakaz ten wcale nie jest bynajmniej „zamknięciem“ — lecz krótkoterminowym zawieszeniem czynności sprzedaży — do czasu, kiedy właściciel niedomagania usunie — jednocześnie musi zgłosić do miejsc. kom. sanitarno-higienicznej, która natychmiast zbada powtórnie lokal i w zależności od stanu — wyda rozporządzenie „otwarcia“.

Rewizja przeprowadzona była w sklepach rzeźniczych pp. Adfeldta i Gramsa, w piekarni p. Ossowskiego i p. Magdziarza, w lokalu p. Rossy i zakł. fryzjerskim p. Trojanowskiego. Wszystkie 5 przedsiębiorstw na podstawie badań Komisji zostały tymczasowo zamknięte (prócz zakł. fryz. p. Trojanowskiego, który znajdował się w

należyтым stanie)... Również i p. Magdziarz lokal swój po 24 godz. nieczynności otworzył.

Jedynie godnym współczucia w dzisiejszym położeniu jest fakt, że obywateli przykrość ta spotkała w przeddzień Zielonych Świąt. Rozumiemy, ogólny kryzys i ciężki stan naszego kupiectwa i niespodzianka ta boleśnie ich dotknęła, zwłaszcza, że rokowali sobie w czasie przedświątecznym egzystencję sklepową. Jednakowoż przeciw czynnikom miarodajnym, nie mając żadnego podłoża, występować nie możemy, gdyż orzeczenie jej jest miarodajne, a głosy nasze raczej budzić mogą rozdzwięk rozczarowania, a wcale skutku i satysfakcji. Każdy zapewne z nas stara się o czystość i higienę (nie posadzamy bynajmniej, że w owych lokalach tego nie było), jednakowoż komisja wydała tylko nakaz usunięcia niedomagania, może czasem były błahsze powody, jednakowoż komisja jako taka jest miarodajną i do przepisów podporządkowywać się musimy.

Z innej strony dochodzą nas wiadomości, że w czasie świąt wszystkie lokale będą już w swej zwykłej czynności, co z niezmierną radością przyjmujemy!

Zatarg Anglii z Watykanem

Londyn, 7. 6. Ogłoszona przez rząd angielski wymiana not z Watykanem w sprawie sporu religijnego na Malcie, komentowana jest tu ogólnie jako zaostrenie opozycyjnego stanowiska Wielkiej Brytanji wobec Watykanu w sprawie Malty. Zawarte w ostatniej nocy brytyjskiej zdanie, iż taktyka Watykanu oznacza wtrącanie się do wewnętrznych spraw imperjum brytyjskiego uważane jest za bardzo ostry zwrot, skierowany przeciw Ojcu św., oraz za dowód decyzji Wielkiej Brytanji utrzymania prestiżu premiera Malty Stricklanda wbrew określeniu go przez Watykan jako persona ingrata.

Kruk — złodziej ukradł 5.000 koron

W gminie Ruska Kuczowa na Rusi podkarpackiej, żona Iwana Kelmana udała się rano w pole i zabrała z sobą 5.000 koron, zawiniętych w czerwonej chusteczce, obawiając się, że w domu może je ktoś ukraść. W polu pieniądze położyła obok chleba, aby je ciągle mieć na oczach.

Nagle nadleciał kruk, złapał chusteczkę i odleciał.

Kobieta pobiegła z krzykiem za ptakiem, znikł on wkrótce w lesie...

Francja pragnie pokoju - jednak chce być panią swej woli

Paryż, 4. 6. Przemówienie prezesa ministrów Tardieu w Dijon wywołało w prasie bardzo przychylne przyjęcie. Tardieu zachęcał partję radykalną, by wstąpiła do koncentracji rządowej. Premier przedstawił środki, podjęte przez rząd w celu zabezpieczenia granic i umocnienia militarnego Francji. Pomimo odniesionego zwycięstwa w wojnie, Francja nie chce narzucać swej hegemonji Europie, tak, jak to czyniły Niemcy

po r. 1871, co je ostatecznie doprowadziło do klęski. Francja pragnie pokoju, ale w razie trudności z zewnątrz, chce być panią swojej woli. Jest ona w tem szczęśliwym położeniu, że może być spokojna, nie brawurując żadnymi manifestacjami swej tężyzny.

Podczas mowy Tardieu młodzież rojalistyczna z „Action Francaise“ rozrzuciła na sali ulotki, protestujące przeciw opróżnieniu Nadrenji.

Święto Wychowania Fizyczn. i Przysp. Wojsk.

We wszystkich powiatach i wydzielonych miastach Rzplitej Polskiej odbywają się w r. b. w miesiącach maj i czerwiec „Święta WF. i PW. Szereg powiatów i miast już swoje „Święto“ przeprowadziło, reszta przypadnie na miesiąc bież.

Powyższy czas został naznaczony Powiatowym Komitetem WF. i PW. przez władze naczelne PW., t. zn. przez Państwowy Urząd WF. i PW. w Warszawie. Poza tem podał wymieniony „Urząd“ ramy wzgl. zakres święta, tak że nie ma rozbieżności w przeprowadzeniu tych imprez; program został ujednostajniony, zwłaszcza co do planu zawodów sportowych. Rzecz oczywista, że każde święto ma swój indywidualny charakter, zależnie od warunków lokalnych i środków, stojących do dyspozycji danego Powiatowego wzgl. Miejskiego Komitetu WF. i PW. W miejscowościach, posiadające załogę wojskową, uroczystości WF. i PW. przeprowadza się wspólnie i z pomocą oddziałów wojskowych; we wszystkich innych miastach i miasteczkach urządza się je w własnym zakresie i tam mają one swój lokalny charakter.

Czytaliśmy w gazetach, jak to stolica urządziła nawet „Tydzień WF. i PW.“, a do Spawy na 3 dni ma zjechać się lub przemaszerować z okolicy bliższej i dalszej aż 15 bataljonów młodej piechoty, rowerzystów, a nawet szwadron jeźdźców na własnych koniach.

I w tut. powiecie w dniu Powiatowego święta WF. i PW. zjadą się liczne zastępy naszej „młodej armji“ wspólnie z „starą wiarą“ — z rezerwistami — by stanąć do raportu, do przeglądu, by w karnych szeregach przedfilować przed przedstawi-

cielami Rządu i władz wojskowych i przysp. wojsk. by pokazać się społeczeństwu i zaprezentować to, co umieją. Rok pracy bowiem się kończy; rok szkolny dla PW. i WF. A była to praca żmudna, cicha, lecz mrowcza. Praca tej części młodzieży, która nie znosi życia ospałego, zgnuśnialego lub rozwiązłego, a przygotowuje swe ciało i duszę w służbie dla Ojczyzny z hasłem na ustach „Nie damy ziemi skąd nasz ród“!

W społeczeństwie zaś, gdy widzi siłę, sprawność, pracę i zwiększenie się szeregów młodych obrońców Ojczyzny, rośnie wiara i nadzieja.

W godzinach zaś popołudniowych w dniu „swego święta“, młodzież wspólnie ze starszymi stanie do szlachetnej rywalizacji na boisku, placu ćwiczeń i strzelnic, by zmierzyć się z kolegami i zdobyć palmę zwycięstwa dla swej wsi, swego miasteczka lub swego stowarzyszenia. Tu wtedy każdy członek PW., każda organizacja PW. może porównać wyniki swej pracy z wynikami innych.

Członkowie PW., młodzi i starsi, przedpoborowi i rezerwiści, pokażcie ludziom swoim i obcym, że dobry duch panuje wśród was! Stańcie jak jeden mąż do apelu, do zbiórki w dniu Powiatowego święta WF. i PW., na zew waszych władz przełożonych!

Obywatelstwo zaś tutejszego grodu witać was będzie serdecznie, ze słowami uznania i wdzięczności, witać was będzie jako przyszłych obrońców Ojczyzny!

To też hasłem waszem niechaj nadal będzie: „Bóg i Ojczyzna“!

W.

—o—

Bolszewicy w sąsiednim powiecie

Delegacja bolszewicka przybyła do powiatu żnińskiego i zakupiła do swego „raju“ 6 wagonów tuczniaków... Ten kraj mlekiem i miodem płynący (przynajmniej w ustach komunistów) obszar nawskroś rolniczy, pod rządami czerwonoarmiejców nawet nie jest samo wystarczającym — lecz z „piekła“ polskiego czyni zakupy...

Obiegły pogłoski, że bolszewicy zaofiarowali ofertę żyta po 4 zł za ctr. Z nieoficjalnych kół, dowiadujemy się, że takie postanowienie jest możliwe, gdyż bolszewicy, mimo biedy i straszego głodu, czynią wszystko, by wywołać na rynku europejskim rewolucję, a następstwa jej będą umieli wykorzystywać...

Złot sokolstwa okręgu wągrowieckiego

Dnia 12 i 13 lipca 1930 r. urządza Okręg Wągrowski Sokolstwa Polskiego zlot połączony z dziesięcioleciem swego istnienia. Zlot jubileuszowy zapowiada się imponująco. Prócz sokolice i sokolów naszego Okręgu, zapowiedziany jest przyjazd większej ilości drużyn sokolich z innych Okręgów.

Ponieważ urządzenie tak wielkiej uroczystości połączone jest z bardzo poważnymi wydatkami, udajemy się do Szanownego Obywatelstwa miasta jak i okolicy pomimo trudnych warunków gospodarczych z gorącą prośbą o poparcie tak wzniosłego celu. W tym celu wyłoniła się z ramienia okręgu specjalna komisja finansowa, która

osobiście wystąpi z prośbą o poparcie zlotu.

Mamy nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo w zrozumieniu idei Sokolej, poprze nasze zabiegi i temsamem przysłuży się do podniesienia ducha Sokolego.

Bliższy program zlotu podany zostanie później.

Komitet honorowy:

Ks. Kanonik Beyer, Dr. Bajerlein, Dyrektor Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego, Haławski Przewodniczący Rady Miejskiej, Jankowski Inspektor Szkolny, Kozubowski Dyrektor Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, Kuchczyński Burmistrz, Płoszyński, Dyrektor Młynów i Tartaków

E. Wielowieyska

66

NA ZGLISZCZACH

Powieść z lat ostatnich w dwóch tomach.

(Ciąg dalszy).

Spadła maska wielkodusznych oświadczeń hr. Czernina, do czasu, knowania pierwotne pokrywająca. Traktaty, w chaosie stosunków nieskonsolidowanych zawierane, nie mają trwałości. Ale trwała będzie przepaść pogłębiona nieogłębnie między śmiertelną urazą Polski, a obłądą bezprzykładną dyplomacji niemieckiej.

Jednolity front, jaki zajęła Polska cała wobec zamachu brzeskiego, objawem, znamienym zwrotu tego. Spokój nie zawsze oznaką słabości i rezygnacji — często siły i woli nieugiętej przetrwania i zwyciężenia.

Rząd polski w Warszawie, deklaracją uprzednio złożoną stwierdził zgóry, że wszystkie układy o losach Polski i granicach jej decydujące, nie będą uznane przez naród za prawnie obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji Państwa polskiego. Poważny, nieugięty akt, w archiwach wojny, na kongres prawdziwy pokojowy czekający.

Wszystkie dzielnice, wszystkie kierunki polityczne stanowisko równorzędne zajęły.

Królestwo, Wielkopolska, Galicja — Koło polskie w Wiedniu i Berlinie, stronnictwa i prasa odcieni wszelkich: społeczeństwo całe — przeciw zwałczeniu najświętszych praw narodu, wobec Boga i historii, protest potężny założyło.

Niby dzwon pogrzebowy, po świecie całym roz-

szedł się głos polski, do sprawiedliwości i etyki ludów apelujący.

XXXIV.

Łtmy wychodźców, zbiegowie z armji, jeńcy — przez front rozjemczy przedzierali się masowo. Szlakiem wygnañczym śpieszono. Zaroilo się od tułaczy na pograniczach. Do kraju — do Polski wracali — wolnej i niepodległej, jak im mówiono.

Straże pruskie tłum aresztowały. Cywilni i wojskowi, internowani w barakach, w głodzie i poniewierce zmiotowania bożego czekali.

Takież do ojczyzny powrót ich!

Nie ceremonjowali się Niemcy. Kwarantanna przymusowa chronić miała kraj od zarazy bolszewickiej. W rzeczywistości, nieradzi byli elementowi świeżemu, nieokielzniętemu na miejscu, co przy kształtowaniu politycznym, wyborach do Sejmu, żywioł wolnościowy wnosili.

Wywrotowców, bolszewizmowi hołdujących, nie wielu trafiło się wśród Polaków. Ojczyzny wolnej pragnęli — nie anarchji. Przykład Rosji studiował zapędy najdalej idące.

Lecz byli prowokatorzy — agenci płatni. Ci, zarzewie anarchji rozniecać próbowali.

Kto ich stał? W dokumentach tajnych Rosji i Niemiec śladów szukać należało.

W Głazowie przyjazdu rychłego Kazika spodziewano się. Wojna z Rosją ukończona, dzielnych ochotników Czerwonego Krzyża z zobowiązań zwalniała.

Wypadki niespodziewane: akcja zbrojna oddziałów polskich obrót nowy sprawom nadała. Sanitar-

Wągrowskich, Dr. Rościszewski, Starosta Powiatowy, Schlingler, Dyrektor Państwowego Gimnazjum Klasyycznego, Ks. Proboszcz Wróblewski.

Komitet Wykonawczy:

Zarząd Okręgu i Gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół“ w Wągrowcu.

Strzeżmy skarbu wiary Ojców w duszach polskiego Wychodźstwa

Jeżeli wychodźstwo nasze niema dostatecznej opieki we Francji i w Niemczech, to można powiedzieć, że w krajach zamorskich jest ono pozostawione samo sobie. W Kanadzie, w kraju, którego obszar jest prawie tak wielki jak cała Europa, gdzie w przybliżeniu obliczamy liczbę naszych emigrantów na 100 tysięcy, są tylko 2 konsulaty, w miastach Montreal i Quebec, stonkowo niedaleko od siebie położonych. W Brazylii, niewiele co mniejszej od Kanady, są 3 konsulaty. W Argentynie, której obszar jest blisko ośm razy większy od Polski, znajduje się jedynie wydział konsularny przy poselstwie polskim w Buenos Aires. Do czynności konsulatów należy opieka prawna, niestety, bardzo utrudniona z powodu olbrzymich przestrzeni, braku komunikacji kolejowej, gościńców bitych i t. d. Droga wodna jest nieraz jednym środkiem lokomocji. Niektóre osiedla oddalone są od stacyj kolejowych i rzek spławnych, o setki kilometrów.

W tych krajach daje się mocno odczuć brak polskich szkół. Jest ich bowiem niewielka ilość, stąd coraz większe trudności. Tak jak w innych państwach dzieci muszą obowiązkowo uczęszczać do szkół publicznych. Istnieją jedynie klasy lub szkolki, w których poza obowiązkową nauką, dziatwa uczy się języka polskiego, religji i nieco historii polskiej. Tych szkółek jest niewiele a odległość od miejsc zamieszkania bardzo znaczna.

Opieka duszpasterska jest także niedostateczna, głównie z powodu braku księży. W Kanadzie znajduje się 30 parafij polskich, z których kilka nie jest obsadzonych. Od roku 1921 naczelne kierownictwo opieki duszpasterskiej powierzona jest J. E. Prymasowi Polski. Odtąd każdorazowy Prymas Polski, rozraca opiekę nad wszystkimi Polakami zagranicą, za wyjątkiem Litwy i Rosji sowieckiej. Niestety, z powodu braku księży i zasobów finansowych, opieka duszpasterska nie jest jeszcze w stanie spełniać należycie swych zadań. Pomoc całego społeczeństwa jest niezbędna, aby dopomóc, poprzeć i uzupełnić opiekę duchowieństwa, organizując pomoc w kraju, wysyłając czasopisma katolickie, książki, modlitewniki, podręczniki szkolne itp.

Takiego zadania podjęło się stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na obczyźnie“, której centrala znajduje się w Warszawie, a okręg poznański obejmuje na terenie Województwa 40 oddziałów działających zgodnie dla osiągnięcia wytkniętego celu, którym jest: strzeżenie skarbu wiary Ojców w duszach polskiego Wychodźstwa.

Ażeby tem silniejsze wywołać zrozumienie niesienia pomocy naszym rodakom na obczyźnie wymieniona organizacja postanowiła urządzić „Tydzień Emigranta Polaka“, który się odbędzie od 9-go do 15-go czerwca. Biura „Tygodnia“ mieszczą się w hotelu Polonja, ul. Grunwaldzka nr. 18.

Czytajcie „Głos Wągrowski“

Just z taborem za pułkiem pociągnął. Rozłąka przedłużała się. Słodziła ją radość, iż nareszcie pod chorągwią własną służył dla idei narodowej doczekali się.

Powrotu Janusza wyglądano z utęsknieniem podobnym w Mościskach. Wymiana jeńców nastąpić miała. Utrudnień niewątpliwie bez liku doznają jeszcze, Polacy zwłaszcza, przy uwolnieniu. Kres niedoi nadejść musi wszakże.

Gniazdo odbudowane czekało piskląt. Jedno, z piersią przebitą u progu pieleszy ojczystych padło, krwią serdeczną ziemię rosząc rodzinną. Drugie — niewolą storturowane moralnie — ze skrzydłem podciętem wracało... Technicznie zagonów własnych owieje duszę, skrzepi siły poderwane.

Ku niemu oczy i serea Horochów wybiegały zniekane, pociechy ostatniej i podpory w synu szukając.

Granowscy z Jarczewa zimę z dziećmi w Warszawie spędzali. Zyskał Lech na tem przedewszystkiem, wojenny stół profesorski na wikt domowy zamieniając. Ze wsi, wiarę możliwości, produkta sprowadzano.

Chłopcy młodzi do szkół się przygotowywali.

Marylinka na kursa przyrodnicze uczęszczała, jak zeszłej zimy. Rok ośmnasty zaczynała. Bywać zamierzali z nią rodzice nieco i światu pokazać, acz ruch towarzyski był słaby. Tańców i rautów głośniejszych z zasady unikano. Marylinka stanowczo uczestnictwa w zabawach odmówiła. Rodzice — podobki wyrozumiawszy — nie nalegali.

Nie czas na szaty i pustotę, gdy dach nad głową płonie...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szczęśliwych i wesołych Zielonych Świąt

Szan. Czytelnikom, Sympatykom
i Współpracownikom
zasyła

Redakcja „Głosu Wągrowieckiego“.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I PRZYSŁ. WOJSKOWE

Obozy i kursy PW.

a) Na 5-cio tygodniowy obóz PW. w Cetniewie nad morzem wyjedzie z Wągrowca 20 uczniów z Hufców szkół średn.

b) Na 2-tygodniowy obóz PW. w Brodniczy wyjedzie 19 członków PW. z młodzieży pozaszkolnej.

c) Na 3-tygodniowy kurs podinstruktorski dla PW. Kobiet w Koszownikach wyjedzie p. Wolniewiczówna Jolanta i p. Kolanowska Marja, obie z Hufca P. W. K.

Powiatowe święto W. F. i P. W.

Dla zawodników i zawodniczek, biorących udział w zawodach sportowych w dniu Powiatowego Święta WF. i PW. 15 bm. ofiarowano dotychczas następujące nagrody: od p. starosty dr. Rościszewskiego, od tut. Wydziału Powiatowego, Powiatowego Komitetu WF. i PW., Powiatowej Komendy PW., Magistratu, Koła Oficerów rez. Wągrowiec i od Zw. Ziemi Wągrowiec.

Osoby lub stowarzyszenia (instytucje), mające zamiar ofiarować na powyższy cel dalsze nagrody, zechcą takowe złożyć w Powiatowym Komitecie WF. i PW. do dnia 10 bm. (Kancelaria Powiatowej Komendy PW.)

Strzelanie z łuków.

Dnia 2 bm. odbyło się eliminacyjne strzelanie z łuków dla członków PW. mające brać udział w zawodach łuczniczych międzynarodowych w Warszawie.

Warunki: odległość 15 mtr. — 12 strzałów i 3 próbnie niezaliczone.

Wyniki były następujące:

I m. Kolanowska Marja Hufiec P.W. 25 pkt., II m. Nawracałówna Gertruda „Pałuczanka“ 23 pkt., III m. Maćkowiakówna Klara Stow. Młod. Polek Skoki 16 pkt., IV m. Gołombowska Teresa Stow. Mł. Polek Skoki 11 pkt., V m. Wolniewiczówna Jolanta Hufiec P. W. K. 8 pkt., VI m. Grochowska Czesława „Pałuczanka“ 8 pkt.

Egzamin dla członków PW. II stop.

Plan egzaminów dla członków PW. II stopnia 2 rocznik (3 lata w PW. I) Obwodowa Komenda PW. 61 pp. ułożyła jak następuje:

Dnia 17 czerwca br. od godz. 14—17 (w Wągrowcu) Hufiec gimn. i sem.

Dnia 17 czerwca br. od godz. 17,30—20 (w Wągrowcu) Oddziały PW. Wągrowiec, Łekno, Siedlecze, Kopaszyn i Potulice.

Dnia 4 lipca br. od godz. 20—21 (w Skokach) Oddziały PW. Skoki i Lechlin.

Dnia 5 lipca br. od godz. 20—21,30 (w Panigródzu) Oddziały PW. Panigródz i Wapno.

Dnia 6 lipca br. od godz. 13—16 (w Gołańczy) Oddziały PW. Gołańcz, Chojna, Smogulec i Rybowo.

Kurs sportów wodnych.

Przy Okręgowym Urzędzie WF. i PW. w Toruniu odbędzie się od dnia 7 lipca do 3 sierpnia br. kurs sportów wodnych. Na powyższy kurs mogą być przyjęci przedpoborowi i rezerwiści. Przejazd i utrzymanie na kursie na koszt władz PW.

Jak największa ilość kandydatów jest pożądana. Zgłoszenia przyjmuje Powiatowa Komenda PW. do dnia 14 bm.

Początek obozów PW.

Początek obozu P. W. dla młodzieży szkół średnich w Cetniewie dnia 15 lipca br. (5 tyg.). Początek obozu P. W. dla młodzieży szkół dokształcających w Lidzbarku dnia 1 lipca (2 tyg.).

Treningi sportowe.

Treningi sportowe (strzelanie z kb., strzelanie z broni małokalibrowej, strzelanie z łuku dla pań i panów) dla młodzieży żeńskiej i męskiej odbywać się będą począwszy od dnia 10 bm. codziennie od godz. 17—20 na stadionie PW. i WF.

Treningami kierować będą Pow. Komendant PW. por. Wańtownski i instruktor w. f. Muszyński z Mieściska.

Marsz 5 km.

Skład zespołu do marszu 5 km. w dniu Powiatowego Święta wynosi tylko 6 członków (a nie 12 czł.).

W dniu odrodzenia polskiej twórczej siły

W porannym świecie Zielonych Świąt

W promieniach jasnego słońca, płonie kwieciami umajona Wiosna; uroczą Królową radości...

Płonie rozdzwoniona o brzęku kwiecistych dzwonek, obsypana płatkami bzu, białymi liljami, wonią róż biało-czerwonych — o czarze i przepychu swego nieziemskiego piękna...

Skrzy radosna, rozśpiewana melodją ptasząt po rozkwitniętych łąkach polskiej ziemi... Bogini łąk wonnych o anielskim uśmiechu złoci się w promiennych blaskach słońca, postać młodości, w cudzie niebieskiej tajni...

W złocie łąków, w włosny cudzie odradza się polskiej duszy twórcza siła — wiosna wiary, nadziei i miłości...

W Zielone Święta — idzie wiosna polska o rannym świecie wesele do polskiego ludu — wiosna wyzwolenia, upojenie wolności, w majestacie zwycięstwa, odżywcem tchnieniem swej chwały...

Zielone Święta — to święto wiosny, bżów kwitnących, przebudzenia natury, rozkwitu młodych pędów — to poezji, rozkoszy i radości życia, to poezja czaru i pieśni skwrończonej lśniącjedwabistej opończy zieleni...

W lustrzanej szybie wód przegląda się bezchmurny niebios firmament, mieni się jasna poświata ziemi...

W blaskach słonecznych płynie błogostawieństwo na czarną rolę, na spracowany polski lud — wryty sercem i duszą i dłońmi w tę plenną ziemię; Płynie błogostawieństwo radosne, twórcze, szczęście życia i pieśń Jutra...

W blaskach słonecznych mieni się świat, w blaskach tych promiennych toną troski naszego życia, milkną tony smutki rozpacz, a lśnią na jasnej tafli przeźroczytych wód — radość życia, boski uśmiech słońca w zwycięstwie Chwały, w upojeniu Wyzwolenia, w porannym świecie Wesela — w Dniu — odrodzenia polskiej twórczej siły ducha natkniętego łaską — Świąt Zielonych...

— 0 —

Na przyźbie

(Wybrał Hakim-bej)

W sprawie Kutiepowa

Polieja paryska

Zadnych rezultatów

Widać nie uzyska.

A paryski dowcip

Stworzył już przysłowie:

— Jak generał zginie,

Nikt się nic nie dowie.

Według nowej mody

Panie i panienki

Zaczynają nosić

Dłuższe już sukienki.

Kryją się tydziek

Kształty osobliwe —

Grube, jak antalki,

Cienkie albo krzywe.

Migawki

Historja wielece zmyślona

o 40% wódeczce czystej i o inwalidzie %, sto!

Gdzieś daleko, za rzeką, za mostami mieszkał z nami pewien pan co miał kram, a w tym kramie (jak nie kłamię) dobre rzeczy własnej pieczy. Miał dostatek, dwoje dzieci, domek ciasny, ale własny...

Chciał być bogatym (domek dostał pewnie od taty), lecz to, jakoś nie szło... Powiększył sobie interes i w tym miał skweres, wciąż pragnął jeszcze coś, niestety przeskądzał mu w tem ktoś...

Bo te rzędy, nowe panie prędy, dla człowieka istne trądy. N. p. na wódeczkę, chcesz czy nie chcesz musisz mieć konces... A dostać go, to nie łatwo, nie pomoga tobie wszystkie biesy, choćbyś wydał pół kiesy...

Jednak nasz druh to chłop nielada, u niego na wszystko rada... Głowił się trochę głowił, pożyczyl (rozumie się konces, to tak się robi jak dzisiaj z żoną rodzoną) i interes robił...

Kto pożyczyl musi oddać, tak samo nasz brat, chciał czy nie chciał, oddać musiał (tylko pożyczyl u przyjaciela mój panie zaciąga się na wieczne oddanie).

— Cóż robić? — w domysłach ginie, podrapał się po łysinie, przyszedł rozum do głowy, już ma projekt gotowy... „Człowiek się trudzi, próżno siedzi, i się biedzi, a ci inwalidzi, mają ulgi wszędzie, oj i ze mnie dobry inwalida będzie“ —

Dobra nasza, już w korytku pasza, „Com wymyślił niech się stanie, jam inwalid na zawołanie“... Wykrzyknął: — „basta — jadę do miasta“...

Już samochodem mknie (doróżka wynajęta — dla „pacjenta“) i słodko uśmiecha się...

Przy protektorów sforze, pokazuje co może, pękają złocisz, kieszeń już ledwie dysze, nikt rzeczy nie posunął dalej, chociaż butelka, za butelką wali... A, że taką sprawę nie prędko się załatwia, długo się gmatwa, więc przyjaciół pociechy słowy, wrócił inwalida nowy, czyni starań wiele i śpiewa nadziei trele: „Dadzą mi dadzą konces na czystą, na czystą z kropką, bom inwalidą jest procent sto“!...

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela, 8 czerwca. Zesłanie Ducha św.
Wschód słońca godz. 3,41. Zachód słońca godzina 20,17
Wschód księżycy godz. 17,31 Zachód księżycy godz. 2,00
Poniedziałek, 9 czerwca. Świąteczny. Pryma m.
Wschód słońca godz. 3,41 Zachód słońca godzina 20,18
Wschód księżycy godz. 18,52 Zachód księżycy godz. 2,17

Włamanie się złodziei do gimnazjum. W nocy z 4 na 5 b. m. zakradli się jacyś nieznani sprawcy do tut. gimnazjum męskiego i po wyłamaniu szuflad skradli gotówki 240 zł. Złoczyńcy uszli niespostrzeżeni. P. P. P. czyni energiczne poszukiwania.

Tydzień Emigranta Polskiego (od 9—15 bm.) Zawiązany Komitet w dniu 28 marca br., zwołał powtórne zebranie 4 bm. W skład zarządu honorowego weszli ks. prob. Wróblewski, przew.; rektor p. Zamorski, sekt.; burm. p. Kuchczyński, skarbnik. Z powodu różnych przeszkód program Tygodnia przewidziany został na czwartek, 12 bm. O godz. 9-tej nabożeństwo (w kośc. farnym) z udziałem wszystkich szkół. Po nabożeństwie poranki z wykładami o polskim wychodźstwie w poszczeg. zakładach.

O godz. 20,30 wieczornica. 1) Zagaja ks. prob. Wróblewski; 2) Śpiew (chór seminarjalny); 3) Prześroczka z objaś. (ewent. wykład p. prof. Zabrzeszkiego); 4) Recytacja Latarnika; 5) Deklamacje uczenie gimn.

Tydzień Emigranta Polskiego ma na celu niesienia moralnej pomocy wychodźstwu, któremu wśród obcych grozi ztrata ducha i wiary Ojców naszych.

Polakom katolikom na obczyźnie trzeba opieki polskiej i katolickiej. Nie możemy patrzeć najsm okiem na krzywdy wychodźstwa, gdyż to wstyd, a zarazem krzywda Narodu.

Interesujące zawody. W I dzień Zielonych Świąt, rozegra match futbolowy mistrz okr. kl. B. z I-ej dr. K. S. „Noteć“ z Chodzieży z I dr. K. S. „Nielba“. Mecz zapowiada się nadzwyczaj ciekawie. Będzie to, wzmaganie się dwóch sił pełne emocji. Mimo, że goście są mistrzem kl. B, a „Nielba“ kl. „C“ okazało się, że w przedmecz w Chodzieży zaszczytnie stawiała przeciwnikom czoło wychodząc z wyniku 1:0 dla gosp.

Zawody zapowiadają się o tyle interesująco, że ujrzymy walkę dwóch równych sił, z których każda pragnie wyjść zwycięsko. Ambicja „Nielby“ nie pozwoli, by na własnym boisku być pokonaną.

Z kompetentnych źródeł Nielbiarze cisną pochwałę, że w kl. B. są bezkonkurencji, dlatego, też to zapewne pragną dotrzymać i w czynie potwierdzić...

Match rozpoczyna się na stadionie miejskim o godz. 14,30. Przedmecz stanowią zawody I b. dr. — z druż. II. K. S. „Nielby“ (zawody międzyklubowe), od godz. 16-ej I. „Noteć“ contra I. „Nielba“.

Kto i za co został karany? W czwartek, 5 bm. toczyły się przed tut. sądem pow. rozprawy karne o kradzież leśną.

Stawała oskarżona Pelagja Antczakowa z Krosna. Akt oskarżenia, zarzucał, że podczas rewizji 24. III. b. r. znaleziono u Antczakowej 3 metry chróstu dębowego i 2 mtr. gałęzi, wartość 24 zł. Oskarżało Nadleśnictwo z Durowa.

Jako świadkowie stawali pod przysięgą leśniczy Kara z Wągrowca i przod. P. P. Nowak z Łekna. Świadek drugi zeznał, że drzewo pochodzi z ciągłej kradzieży. Sąd zastosował karę pięciokrotną, oszacowanej wartości szkody (zamiast 10-krotnej, oszacowanej przez oskarżycieli) i skazał A. na 120 zł grzywny wzgl. 8 dni aresztu oraz zwrot szkody w sumie 24 zł i koszt sądowe. Oskarż. wyroku nie przyjęła i wniosła odwoł. do sądu okr. w Gnieźnie.

— W tej samej sprawie stawała Marjanna Janowiak z Krosna, której akt oskarż. zarzucał, że znaleziono u niej 8 mtr. drzewa, wartości 36 zł. Mandat karny wskazywał 360 zł grzywny, ewtl. 48 dni aresztu i 36 zł zwrotu wartości skradzionego obiektu. Świadczyli stawali ci sami, leśn. Kara i przod. Nowak. Sąd skazał oskarż. na 167 zł grzywny ew. 11 dni aresztu, 34 zł zwrotu jako wartość skradz. obiektu i 16 zł koszt. sąd. Oskarżona wyrok przyjęła.

— Stawała również przed sądem Marjanna Wierzyńska z Krosna, której akt oskarż. zarzucał kradzież 5 mtr. chróstu, wartości 14 zł. Świadczyli ci sami. Sąd skazał W. na 70 zł grzywny ew. 5 dni aresztu i zwrot 14 zł oraz koszt sąd.

— Posądzeni o kradzież leśną stawali przed sądem pozatem Szulc, Zmudzkiński z Krosna, jako świadk. leśn. Kara i przod. Nowak oraz oskarż. Nowak, Poprawa — jako świadk. leśn. Hyska i post. Marszałek.

Z powodu świąt wydamy następny numer „Głosu“ w środę z datą 12 czerwca.

Złodzieje i złodziejzki grasują w Wągrowcu. — W czwartek, 5 bm. włamał się niewykryty dotąd złoczyńca do mieszkania p. Celmera Wojciecha w Bartodziejach. Opryszek, korzystając z nieobecności właściciela, który był na targu, wszedł do mieszkania oknem, między godziną 8 a 12 i zabrał 150 zł w gotówce, oraz z biżuterji: 3 złote pierścianki (obrączki), kilkanaścioro pozłacanych szpilek, broszek, nasadzanych perełkami, oraz różne wartościowe odznaki towarzystw amerykańskich, do których państwo C. swego czasu należeli, pamiątkową książeczkę do nabożeństwa i różne inne drobiazgi.

P. Celmer poszkodowany jest na sumę łącznej wartości do 400 zł. P. C. za wykrycie nurtujących wśród społeczeństwa złodziei wyznaczy pewną nagrodę.

Wszystkich pp. złotników uprasza się o przestrzeganie wszelkich ostrożności w zakupie od niepewnych im gości.

Hańba tym, którzy dorabiają się kosztem swych bliźnich!

Jarmark. Na liczne zapytania naszych czytelników donosimy, że jarmark na konie w Wągrowcu odbędzie się we wtorek, dnia 10 czerwca, a nie jak niektórzy sądzą dopiero w czwartek.

Mleczarnia Polska ogłasza, że walne zebranie spółdzielni odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 15-tej w sali p. Wierzejewskiej.

Jeden gościnny występ K. Junoszy-Stepowskiego, znakomitego artysty scen warszawskich w otoczeniu zespołu Teatru Nowego z Poznania. W niedzielę, dnia 8 b. m. wystąpi w sali Nowej Strzelnicy światowej sławy artysta K. Junosza-Stepowski w swej niezrównanej kreacji barona Würtza w wesołej komedji Verneuil'a pt. „System azaisa”. Publiczność darzy tego wielkiego artystę niemiłkającymi oklaskami. Występ Junoszy-Stepowskiego będzie dla naszego miasta prawdziwą ucztą artystyczną. Początek przedstawienia o g. 20-ej. Przeprowadź biletów w kawiarni p. Roszaka.

Egzamin dojrzałości w Miejskim Gimnazjum Żeńskim w Wągrowcu. W dniach 5 i 6 czerwca br. odbył się w Miejskim Gimnazjum Żeńskim ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem p. dra Słobodzińskiego, prof. Państw. Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu. Z dopuszczonych do egzaminu 12 abiturjentek zdało go 11, a mianowicie pp.: Janina Anna Demianowiczówna, Janina Dłużniewska, Zofja Anna Fojutowska, Janina Gaurzanka, Józefa Gaurzanka, Eleonora Kurkówna, Stanisława Janina Matelska, Aleksandra Katarzyna Podlewska, Katarzyna Sawicka, Marja Helena Zielińska, Beata Jadwiga Zjawieńska.

Kursy hodowlano-spółdzielcze. Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych przy współdziałaniu i poparciu Wielkopolskiej Izby Rolniczej organizuje dwa jednodniowe kursy Hodowlano-spółdzielcze. Kursy te odbędą się dnia 16 czerwca br. w Głańcu i dnia 23 czerwca br. w Skokach. Kursy rozpoczną się w wymienione wyżej dni od godz. 8,30 rana do wieczora, a wykładane będą: hodowla bydła, świń, drobiu, o kryzysie w rolnictwie i o organizacji zbytu produktów hodowlanych.

Na zakończenie kursu będą wyświetlane filmy z dziedziny rolnictwa.

S. M. P. przed zlotem okręgowym w Rogoźnie. W ub. środę odbyło się mies. zebranie Stow. Młodzieży Polskiej przy licznych udziałach członków. Po zagajeniu przez prezesa p. Łuka-

szewskiego K. zebrania, przystąpiono do obrad, na których początek odśpiewano „Hej do apelu”. Odczytany przez sekr. protokół przyjęto jednogłośnie. Obszerny referat o zlocie okręgowym Młodzieży w Rogoźnie wygłosił p. Kaczmarek, nawołując nasze Stow. do gremjalnego udziału. Prezes odczytał zaproszenie na zabawę od S. M. P. z Kozielska, która odbędzie się 9 bm., a ks. patron powińszował wszystkim tym, którzy zdali egzamin w Szkole Dokszt. a nast. po odpowiednim przemówieniu p. Kaczmarka, wręczył dyplomy z ukończonych rozgrywek ping-pongowych, które otrzymali: 1) Przeracki Władysław (mistrz), 2) Wachowiak Kazimierz, 3) Walczewski Konrad. Dalej otrzymali żetony: Michalski Michał za skok w zwyz 1 nagroda, Walczewski K. za pięciobój 2 nagroda i Albrecht Seweryn, 3 nagroda za pięciobój dla młodszych.

Na członków przyjęto 5-ciu, a skreślono z listy członków 13.

W wolnych głosach żywo dyskutowano nad sprawą zlotu, oraz innymi aktualnymi sprawami, tyczącymi Stowarzyszenia. Na zakończenie odśpiewano „Jak szybko mijają chwile”.

Żelice. (Kradzież świń.) Ubiegłego miesiąca skradziono na szkodę Jadwigi Piechockiej w Żelicach z chłewa 1 wieprza wagi około 100 kg. przypuszczalnej wartości 160 zł. Sprawców dotąd nie wysledzono.

Brzezno Nowe. (Napad na drodze.) W dniu 5 bm. został napadnięty w drodze Józef Socha zam. w Brzeznach Nowych przez 3-ch nieznanymi osobnikami, którzy go dotkliwie pobili i odebrali mu rower.

Rakowo. (Posadzenie dzieciobójstwa.) Robotnica sezonowa Walerja B. zam. w Rakowie porodziła dziecko, które jak twierdzi było nieżywe, wskutek czego pogrzebała je w polu. Za-chodzi podejrzenie dzieciobójstwa. Władze policyjne prowadzą dochodzenia.

Gołańcz. Tow. gimn. „Sokół” urządza w II dzień Zielonych Świąt zabawę latową w Parku Miejskim, z nast. programem: O godzinie 10-tej wymarsz tow. do kościoła, o g. 14-tej wymarsz do Parku. Koncert orkiestry wojskowej od 15 do 17. Następnie ćwiczenia gimnastyczne „Sokoła”. W czasie koncertu różne gry i zabawy, strzelanie o premje. O g. 21-ej zabawa taneczna w sali Strzelnicy. Czysty zysk przeznaczają się na budowę nowego kościoła.

Strzelno. (Zastrzelił się przez nieostrożność.) W dniu 2 bm. pozbawił się życia w łózku prawdopodobnie przez nieostrożność wystrzałem z pistoletu automatycznego 20-letni Józef Luszczyński. Denat był w mieszkaniu brata swego, Franciszka, w Kobylnikach w pow. strzebińskim.

Z urzędu stanu cywilnego

Urodzenia: Robotnik szosowy Jan Kapsa z Rgielska córka; mistrz fryzjerski Marjan Filipowski w m. syn; bednarz Leon Filipowski w m. córka.

Śluby: Wacław Filipowski z panną Joanną Zjawieńską w m.

RUCH TOWARZYSKI

Gotów! Zwołuje się wszystkich członków Stow. Młodz. Polskiej, należących do zastępów III i VI, tj. tych, którzy zamieszkują przy ulicach: Rogoźnieńskiej, Bartodziejskiej, Osada, Poznańskiej, Pocztowej, Kościuszki i Średniej na sobotę, dnia 7 czerwca br. godz. 7 wieczór do „Ogniska”, celem wyboru zastępowych.

Baczność członkowie K. S. „Nielba”. Zbiórka sekcji lekkoatletycznej dziś w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 18,30 na boisku. Kostjum sportowy obowiązkowo.

Baczność Inwalidzi Cywilni! Zebranie miesięczne Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w poniedziałek, dnia 9 czerwca rb. (w drugie święto Zielonych Świątek) o godz. 1-szej po nabożeństwie w lokalu p. Grabarza, przy ul. Poznańskiej nr. 24.

Na porządku obrad nader ważne sprawy, pomiędzy innymi odczytanie i przyjęcie rezolucji. Przybycie zatem wszystkich członków na zebranie jest konieczne.

O liczny udział prosi

Zarząd.

Notowanie giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 6. 6. 1930 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	14,75—15,25
Pszenica	39,50—40,50
Jęczmień przemiałowy	19,00—20,00
Jęczmień browarowy	21,00—23,00
Owies	16,50—17,50

Wkłady oszczędnościowe

począwszy od jednego złotego przyjmuje na dogodnych warunkach jak również wypożycza książeczki, skarbonki i karnećki oszczędnościowe

Bank Ludowy w Gołańczy

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością posiadający Zastępstwo Banku Polskiego.

Lokal bankowy we własnym gmachu w Rynku.

P. K. O. nr. 201.125.

140

Telefon nr. 25.

Klemens Baranowski - Skoki

Ślusarnia i warsztat reperacyjny.

Wykonuje wszelkie reperacje maszyn rolniczych, jak: młocarnie szerokomłotne, pomp, motorów, * * * * * parników i t. d. * * * * *

—:0:—

Dział reperacji rowerów i wirówek.

Wykonanie solidne. Obsługa skora.

149 Ceny bardzo przystępne.

Specjalność: Autogeniczne spawanie i tokarnia.

Tapety

Borty

Szablony

w pięknych deseniach

Farby

Pokosty

Lakiery

85 wielki wybór stale na składzie poleca

DROGERJA POD GWIAZDĄ

Józef Szudziński

Wągrowiec, Pocztowa 2. Tel. 84.

Do wykonania prac

malarskich

poleca się

Bosiacki, mistrz malarski

ul. Pocztowa 6. 125

Za okazane i przesłane dowody współczucia jako i wieńce oraz udział w pogrzebie s. p.

Julji z Czajkowskich Różniewskiej

składają na tej drodze wszystkim krewnym i znajomym

serdeczne podziękowanie

Mąż z dziećmi i rodzina.

189

Mieszkańcom Mieściska

podajemy do łaskawej wiadomości, że z dniem 1 czerwca otworzyliśmy

AGENTURĘ „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”

u p. M. Wojciechowskiej

Restauracja i sklep kolonialny

Rynek 39 a (naróżnik).

W Agenturze naszej przyjmuje się zamówienie na prenumeratę „Głosu Wągrowieckiego”. — Można odbierać pojedyncze numery i nadawać również ogłoszenia. — — — — —

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.

Specjalność: kastrowanie wnętrów-ogierów.

Za kastrowanie dają wszelką gwarancję.

Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,

od 4 lat i t. d. 25 zł. 111

MICHAŁ SZIVA, WĄGROWIEC

Janowiecka 34.

Telefon 138.

Reklama w „Głosie” zadowolony każdego ogłaszającego!